

Mitologie teatrologii

Tezy

1. Mit(y) założycielski(e): „bezdomna nauka” [Korzeniewski 1938], „pogrzebana nauka” [Rulikowski 1946], „nauka podejrzana” [Osiński 1968], „nauka w izolacji” [Świontek 1999];
- Skąd nasz początek? Dzieła (Estreicher); programy i postulaty (Schiller); instytucje (Polski Instytut Teatrologiczny); czasopisma („Życie Teatru”, „Scena Polska”); placówki akademickie; przedmiot studiów uniwersyteckich; kierunek studiów. W tej ostatniej kwestii warto może zauważyć, że wskazywanie roku 1975 jako przełomowego dla ustanowienia teatrologii jako samodzielnej dyscypliny naukowej ze względu na powstanie Wydziału Wiedzy o Teatrze PWST w Warszawie (tak o tym pisze np. Milan Lesiak, *Polska nauka o teatrze 1945-1975*, s. 8) też jest mitem. Na wydziale tym do dzisiaj nie prowadzi się badań naukowych, lecz tylko naucza, a jednostka nie ma uprawnień do nadawania stopnia doktora w zakresie nauk o sztuce.
- Wiedza o teatrze, nauka o teatrze, teatrologia, badania teatralne? Czy mówimy o tym samym? Ratajczakowa, 2012: „jeśli nikogo nie zdziwi oddzielenie historyka teatru od teoretyka, to niektórych może wprawić w niejaką konsternację osobne ustawienie teatrologii. Wszak przywykliśmy nazywać teatrologią nawet nieadekwatną dla niej wiedzę o teatrze”.
Co jest przedmiotem badań?
- Czy teza o autonomii sztuki teatru oznacza autonomię teatrologii?
Świontek, 1999: „Otóż polski badacz teatru (nie każdy oczywiście) tak bardzo jest zafascynowany tezą o tzw. autonomiczności sztuki teatru (a więc tezą «bojową» pierwszego okresu Wielkiej Reformy Teatru sprzed stu lat), że uznał, iż teatr stanowi osobny i równie «autonomiczny» przedmiot badań”.
- Czy rzeczywiście „nauka o teatrze ma dwóch wrogów: teatr i naukę” – jak sformułował to pewien germanista, cytowany przez autora *Wprowadzenia do nauki o teatrze* Christophera Balme’a?

2. Mit dzieła scenicznego

- Dzieło sceniczne – co to takiego? „Bądź co bądź, my jedni badamy dzieła, których nie ma” [Raszewski 1970].
- Zob. Jolanta Brach-Czaina, *Na drodze dwudziestowiecznej myśli teatralnej*, 1975 – gdzie jednak autorka, po historycznym rekonesansie i po analizie żywych wówczas doświadczeń happeningu, stwierdzała, że trudno mówić o „zdefiniowaniu dzieła teatralnego przestającego istnieć”.
- Zob. Pleśniarowicz, *Przestrzenie deziluzji*, 1996: „niniejsza książka jest próbą podsumowania współczesnej wiedzy na temat postulowanej od wielu dziesięcioleci odrębności dzieła teatralnego oraz wytyczanych nieustannie granic teatralności”.
- *Opis przedstawienia teatralnego – problem semiotyczny* [Sinko, 1982]. Zapis przedstawienia („Dialog” – Próby zapisu) rubryka tak nazwana wbrew rozróżnieniu Tadeusza Kowzana, który opisem nazywał utrwalenie przebiegu przedstawienia z pozycji widza, a zapisem – utrwalenie przedstawienia przez jego twórców. Ale w momencie ogłaszania tej książki problem zapisu i opisu dotyczył tylko języka naturalnego i przekładu intersemiotycznego z jednego systemu znaków na drugi. Dzisiaj problem zapisu to problem rejestracji przedstawienia i problem jego medialności.
- Poszukiwanie przedmiotu badań. Powtórzę tu to, co napisałem w swojej ostatniej książce *Struktura w antystrukturze*: „Historia badań teatrologicznych jest w gruncie rzeczy historią poszukiwania przedmiotu badań”.

2 a. Mit teatru jako dziedziny sztuki

Ciągle odzywają się głosy w tej sprawie. Ostatnio Wojciech Majcherek w komentarzu do dyskusji radiowej kilkorga polskich teatrologów zdziwił się – jak pisze – „postawą dystansu, jaką teatrologicy zajęli wobec teatru jako dziedziny sztuki”. I wini za to m.in. performatykę. A może to nie performatyka jest winna, tylko czasy, w jakich żyjemy (a antologię pt. *Zmierzch estetyki* wydał Stefan Morawski w 1987 roku).

3. Mitologie historii teatru

- „Krótka” czy „długa” historia teatru polskiego? Paradygmat historyczny vs. paradygmat antropologiczny? Raszewski vs. Kolankiewicz? Czy tu przebiega linia podziału? Tak by się mogło wydawać w 1999, kiedy ukazały się „szatańskie wersety teatrologii polskiej” (*Dziady*.

Teatr święta zmarłych). Już wcześniej, bo w 1991 roku, Kolankiewicz mówił o antropologii teatru na konferencji w Nieborowie (jego wystąpienie ukazało się drukiem jednak dopiero w 1998 roku w tomie zbiorowym *Od dokumentacji do interpretacji, od interpretacji do teorii. Wybór materiałów z Sesji Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk. Nieborów 9–11.10.1991 r.*, red. Danuta Kuźnicka, Hanna Samsonowicz). Leszek Kolankiewicz z pewnością nadał nową dynamikę antropologii teatru, ale warto przypomnieć, że w Polsce postulaty badań antropologicznych w ramach teatrologii formułował już w roku 1925... Witold Wandurski. W dyskusji o potrzebie powołania Instytutu Teatralnego pisał: „Co zaś dotyczy badań, które z braku lepszego terminu, objąłem zdaniem «antropologii teatru» – to wysuwają się tu na pierwszy plan prace eksperymentalne z zakresu folkloru. Należy inscenizować niektóre, bogate teatralnością, obrzędy i gusła ludowe, zbadać kukły, maskary, kostiumy, tańce...”.

Dziś, jak się zdaje, nie ma paradygmatów, a spektrum badań teatralnych jest całkiem duże – z położeniem akcentu na medialność teatru, sytuację komunikacyjną, jaką stwarza przedstawienie teatralne i doświadczenie widzów.

- Koniec historiografii teatralnej? Niech żyje historia teatru! Ale jaka? Może taka, jak spróbował to zrobić Dariusz Kosiński w książce pod niefortunnym, moim zdaniem, tytułem *Teatra polskie* i ze świetnym podtytułem *Historie* (pluralis). Może taka, jak próbowała to przedstawić Joanna Krakowska w cyklu wykładów prowadzonych przez nią w Instytucie Teatralnym w ubiegłym roku *Teatr PRL. Przedstawienia?* Może taka, jak spróbował to zrobić w wydanej właśnie książce *Polski teatr Zagłady* Grzegorz Niziołek, wykorzystując do tego m.in. Carlsonowskie rozumienie teatru: medium definiowanego jako maszyna pamięci, „zestaw powielanych i kulturowo ustabilizowanych procedur twórczych i percepcyjnych opartych na mechanizmach pamięci i powtórzenia”?

4. Mit śmierci polskiej teatrologii (od jej urodzin) – pogłoska ta jest przedwczesna

- Od *Niedomagań polskiej teatrologii* [Brumer 1935] do wywiadu redaktorów miesięcznika „Teatr” z Maciejem Nowakiem. Odwieczny temat – i co z tego wynika?
- Autoteliczność teatrologii albo metateatrologia. Teatrologia zajmuje się nieustannie sama sobą. Nie znam innej dyscypliny, która by była tak zapatrzona w siebie i tak się sobą przejmowała. Pożądane byłoby rozejrzenie się wokół i wkroczenie na terytoria sąsiedzkie.
- Jak dokonać autodekonstrukcji bez autodestrukcji?

- „Fluctuat nec mergitur” (dewiza „Pamiętnika Teatralnego”) czy „Navigare necesse est” (dewiza Wilama Horzycy drukowana przez niego na programach teatralnych)?

5. Nowe mitologizacje – tematy do dyskusji.

- „Wszystko jest performans”?
- Jak odróżnić nowe metodologie od nowych mód?
- Re-mix w teatrze – re-mix w teatrologii.

6. Współczesna teatrologia w Polsce: sto książek rocznie

- O czym piszemy, a o czym nie – i dlaczego?